

kpt. mgr Krzysztof Sobkowicz^{a)}*^{a)}Komenda Wojewódzka PSP w Opolu / Opolskie Headquarters of the State Fire Service

*Autor korespondencyjny / Corresponding author: schirin@wp.pl



Zbigniew Jacorzyński

Збигнев Яцожински

ABSTRAKT

Pułkownik Zbigniew Jacorzyński to postać wybitnie zasłużona dla polskiego pożarnictwa. Urodził się 8 sierpnia 1921 roku w Cieszynie. Był synem oficera Wojska Polskiego. W młodości udzielał się w polskim harcerstwie. W 1937 roku stanął do poboru i dostał przydział do broni pancerniej, głównie z powodu fascynacji motoryzacją. W 1939 roku ukończył liceum o profilu matematyczno-fizycznym, po czym odbył obowiązkową sześciotygodniową służbę w Junackich Hufcach Pracy w Równym, na granicy Polesia i Wołynia. W dniu 17 września 1939 roku, kiedy Sowieci przekroczyli polską granicę, cały hufiec został zmobilizowany i skierowany na odsiecz Brześć nad Bugiem, zajętego wówczas przez Niemców. Po drodze żołnierze zostali otoczeni przez Rosjan, rozbrojeni i wzięci do niewoli. Wywieziono ich na Syberię. Zbigniew, pracując w tamtejszym obozie przy wyrębie drzew, zachorował i trafił szpitala. Życie uratowała mu funkcja sanitariusza w łagrze. Z obozu udało mu się zbiec dzięki temu, że ukrył się pomiędzy szczapami drewna w wagonie kolejowym. Po ucieczce rozpoczął poszukiwania rodziny, którą odnalazł w Krakowie. Jeszcze podczas wojny, w Pińczowie, po raz pierwsze zetknął się ze strażą pożarną. Zapisał się tam do Ochotniczej Straży Pożarnej, która – oprócz ćwiczeń strażackich – prowadziła również działalność konspiracyjną. Była to jednostka Szarych Szeregów. Po wojnie Zbigniew Jacorzyński podjął pracę w ochronie przeciwpożarowej w Wojewódzkim Inspektoracie Pożarniczym w Szczecinie. Pracując i ucząc się, uzyskał pożarnicze wykształcenie oficerskie. W latach 1951–1952 był komendantem Szkoły Pożarniczej w Mielenku w województwie koszalińskim, a następnie przez dwa lata – oficerem szkoleniowym w Szkole Pożarniczej w Poznaniu. Stamtąd przeniesiono go do Wałbrzycha, gdzie doceniono jego zaangażowanie, w wyniku czego w 1967 roku został komendantem Podoficerskiej Szkoły Pożarnictwa nr 5 w Wałbrzychu w stopniu kapitana pożarnictwa. W latach 1966–1976 kierował Szkołą Podoficerów Pożarnictwa w Krakowie-Nowej Hucie, którą w 1973 roku przekształcono w Szkołę Chorażych Pożarnictwa. Przez 16 lat pracy dydaktycznej wykształcił kilkuset młodych adeptów pożarnictwa. W 1976 roku podjął służbę w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Bielsku-Białej na stanowisku starszego inspektora wojewódzkiego do spraw szkolenia i doskonalenia zawodowego. Na emeryturę przeszedł 31 sierpnia 1981 roku w stopniu pułkownika pożarnictwa. Był urodzonym nauczycielem oraz cenionym wychowawcą kadry podoficerskiej i młodzieży strażackiej, wśród której czuł się bardzo dobrze. Zmarł 24 sierpnia 1996 roku w wieku 75 lat.

Słowa kluczowe: Zbigniew Jacorzyński, twórca powojennego pożarnictwa, szkoły pożarnicze, działalność konspiracyjna – Szare Szeregi, zsyłka na Syberię, patriota

Przyjęty: 01.02.2017; Zrecenzowany: 06.06.2017; Opublikowany: 29.12.2017;

Proszę cytować: BiTP Vol. 48 Issue 4, 2017, pp. 138–142, doi: 10.12845/bitp.48.4.2017.10;

Artykuł udostępniany na licencji CC BY-NC-SA 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

ABSTRACT

Colonel Zbigniew Jacorzyński rendered great service to firefighting in Poland. He was born on 8 August 1921 in Cieszyn to an officer of the Polish Army. When he was young, he joined the Polish scouts. In 1937, he conscripted into the army and was assigned to an armoured fighting vehicles unit, mainly due to his passion for motor vehicles. In 1939 he graduated from high school with extended curriculum in Mathematics and Physics. Then, he completed compulsory six-week service in the Labour Corps in Równe, a city tucked between Polesia and Volyn. On 17 September 1939, when the Soviets invaded Poland, the Labour Corps were mobilised and sent to the relief of the German-occupied Brest-on-the-Bug. On their way, they were surrounded, disarmed and deported by Russians to Siberian labour camps. Zbigniew, working in the camp as a tree cutter, fell ill and went to hospital. Later, he started working as a stretcher-bearer in the labour camp, and thanks to this profession he managed to save his life. He escaped from the camp, hiding beneath logs of wood on a railway wagon. After the escape, he set out to find his family and eventually found it in Cracow. The war was still in progress when he made his first encounter with the fire service in Pińczów. He joined the Volunteer Fire Department, which, apart from fire drills, engaged in underground resistance operations. It was a unit of Grey Ranks. After the war, he found a job in the Provincial Fire Inspectorate in Szczecin. In addition to working, he got himself educated to become a fire-service officer. In the years 1951–1952, he headed the Firefighting School in Mielenko, Koszalin Province, and then served as a training officer at the Firefighting School in Poznan. Then, he was reassigned to Wałbrzych, where in 1967 he was appointed Chief of the Firefighting School for Non-Commissioned Officers No. 5 in Wałbrzych in the rank of a Fire-Service Captain. Between 1967 and 1976, he supervised the Firefighting Academy for Non-Commissioned Officers in Cracow, Nowa Huta, which in 1973 changed its status to become the Officer's Training School for Fire Fighters. He educated several hundred young firefighters. In 1976, he became a senior provincial inspector for training and in-service training in the Provincial Fire Brigade Headquarters in Bielsko-Biała. He retired on 31 August 1981 in the rank of a Fire-Service Colonel. He was a natural-born

teacher and a superb educator for students and young firefighters, with whom he had a unique rapport. He died on 24 August 1996 at the age of 75. He was decorated with many medals for his life professional achievements.

Keywords: Zbigniew Jacorzyński, a formative figure in the post-war history of Polish firefighting, firefighting schools, underground resistance – Grey Ranks, exile to Siberia, patriot

Received: 01.02.2017; Reviewed: 06.06.2017; Published: 29.12.2017;

Please cite as: BITP Vol. 48 Issue 4, 2017, pp. 138–142, doi: 10.12845/bitp.48.4.2017.10;

This is an open access article under the CC BY-NC-SA 4.0 license (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

АННОТАЦИЯ

Полковник Збигнев Яцожински это заслуженный работник пожарной охраны в Польше. Он родился 8 августа 1921 года в городе Чешин, был сыном офицера Войска Польского. В молодости был членом скаутского движения. В 1937 году вступил в армию в бронетанковые войска в основном из-за его увлечения моторизацией. В 1939 году он закончил физико-математический лицей. Потом провел шестинедельную службу в Юношеских центрах труда, в Ровно на границы Полесья и Волыни. 17 сентября 1939 года, когда СССР пересек польскую границу, целая организация была мобилизована и отправилась с помощью в Брест над Бугом, который был захвачен немцами. По дороге солдаты были окружены советской армией, обезоружены и взяты в плен, позже были сосланы в Сибирь. Збигнев, работая в находящимся там лагере при вырубке леса, заболел и попал в больницу. Должность санитаря в лагере спасла ему жизнь. Ему удалось сбежать из лагеря, прячась между брёвнами древесины в железнодорожном вагоне. После побега он начал поиски семьи, которую позже нашел в Кракове. Во время войны в Пинчове начались его первые контакты с пожарной охраной. Он вступил в Добровольные Отряды Пожарной Службы, которые кроме пожарных учений проводили также конспиративную деятельность. Это было отделение Серых Шеренг. После войны он устроился на работу в пожарную службу в Областной Инспекции пожарной охраны в г. Щецин. Он одновременно работал и учился, получил пожарное офицерское образование. В 1951–1952 гг. был комендантом Пожарной Школы в г. Меленек, в Кошалинском воеводстве, а затем два года работал офицером по учебной части в Пожарной Школе в Познани. Оттуда его перевели в Валбжих, где высоко оценили его инициативность/работу, и в результате в 1967 году он стал Комендантом Подофицерской Школы пожарной охраны № 5 в Валбжихе в звании капитана пожарной охраны. В период 1966–1976 он руководил Школой Подофицеров пожарной охраны в Кракове – Новой Хуте, которая была изменена в 1973 году в Школу Прапорщиков Пожарной Службы. За 16 лет дидактической работы он выучил несколько сотен молодых работников пожарной охраны. В 1976 году он начал службу в Воеводской Комендатуре Пожарной Службы в г. Бельско-Бяла в качестве старшего воеводского инспектора по вопросам обучения и повышения квалификации. На пенсию он вышел 31 августа 1981 года в звании полковника пожарной охраны. Он был прирожденным учителем и известным воспитателем для офицеров и молодежи, в компании которой он прекрасно себя чувствовал. Умер 24 августа 1996 года в возрасте 75 лет.

Ключевые слова: Збигнев Яцожински, создатель послевоенной пожарной охраны, пожарные школы, конспирационная деятельность, Серые Шеренги, ссылка в Сибирь, патриот

Принята: 01.02.2017; Рецензирована: 29.06.2017; Опубликовано: 29.12.2017;

Просим ссылаться на статью следующим образом: BITP Vol. 47 Issue 3, 2017, pp. 138–142, doi: 10.12845/bitp.47.3.2017.10;

Настоящая статья находится в открытом доступе и распространяется в соответствии с лицензией CC BY-NC-SA 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/>).

Wprowadzenie

Pułkownik pożarnictwa Zbigniew Jacorzyński to syn oficera Wojska Polskiego, były komendant Szkoły Podoficerów Pożarnictwa w Krakowie-Nowej Hucie, w 1973 roku przemianowanej na Szkołę Chorążych Pożarnictwa. W młodości udzielał się w polskim harcerstwie. Podczas wojny walczył z niemieckim okupantem, niejednokrotnie wystawiając siebie i swoich najbliższych na duże niebezpieczeństwo. Po wojnie musiał uciekać z rodzinnych stron, z miejsc, w których działał, przed radzieckimi i polskimi służbami bezpieczeństwa. Wstąpił do straży pożarnej, podejmował naukę w szkołach pożarniczych, przez cały czas doskonaląc się w pożarniczym fachu.

W pierwszych latach powojennej działalności odbudowywał i prowadził szkoły pożarnicze w województwach: szczecińskim, koszalińskim, wałbrzyskim, poznańskim. Do 1976 roku kierował Krakowską Szkołą Pożarniczą. W 1976 roku podjął służbę w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Bielsku-Białej na stanowisku starszego inspektora wojewódzkiego do spraw szkolenia i doskonalenia zawodowego. Na emeryturę przeszedł 31 sierpnia 1981 roku w stopniu pułkownika

pożarnictwa. Tworzył podwaliny dzisiejszego systemu edukacyjnego. Mimo pełnego zaangażowania w problemy straży udało mu się założyć rodzinę, stworzyć normalny dom. Celem niniejszego artykułu jest ocalenie od zapomnienia trudnych, ale i pięknych lat w historii powojennego pożarnictwa, a przede wszystkim ukazanie postaci znaczącej – człowieka, który tworzył swoisty koloryt służby.

Dzieciństwo

Zbigniew Jacorzyński urodził się 8 sierpnia 1921 roku w Cieszynie. Jego ojciec był komendantem Szkoły Podchorążych przy 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie. W 1932 roku przeniesiono go razem z rodziną do Stanisławowa, do 48 Pułku Piechoty. Matka Zbigniewa, Elżbieta z domu Weingartner, nie pracowała – zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci. W wieku sześciu lat mały Zbyszek rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Cieszynie. Po ukończeniu tej czteroletniej szkoły zaczął uczęszczać do gimnazjum, gdzie zdał tzw. małą maturę. W 1937 roku stanął do poboru i dostał przydział do

broni pancernej, głównie z powodu fascynacji motoryzacją. W 1939 roku ukończył liceum o profilu matematyczno-fizycznym, po czym odbył obowiązkową sześciotygodniową służbę w Junackich Hufcach Pracy w Równym, na granicy Polesia i Wołynia. Budowano tam system schronów i innych wojskowych zabezpieczeń dla wojska.

Żoną Zbigniewa Jacorzyńskiego została Anna z domu Korzeniowska, urodzona 21 września 1924 roku. Przyszli małżonkowie znali się od najmłodszych lat. Po raz pierwszy spotkali się podczas wycieczki z rodzicami na nartach w górach. On miał wówczas lat 19, ona miała lat 15. Wspólne życie w koszarach, przebywanie w tym samym środowisku umocniły łączące ich więzy, których nie rozerwała nawet długa rozłąka, kiedy to Zbigniew walczył w oddziałach partyzanckich.

W czasie wojny

Od rozpoczęcia działań wojennych, tj. od 17 września 1939 roku, kiedy to Sowieci przekroczyli polską granicę, cały hufiec został zmobilizowany do 84 Pułku Piechoty i skierowany na odsiecz Brześcia nad Bugiem, zajętego wówczas przez Niemców. Po drodze żołnierze otoczeni przez Rosjan, rozbrojeni i wzięci do niewoli, zostali wywiezieni do Ostaszkowa. Ponieważ w Ostaszkowie z powodu napływającej coraz większej liczby jeńców zaczęło brakować miejsca, więc grupę naszego bohatera przewieziono do miejscowości Talica (300 km na północny wschód od Moskwy). Zbigniew, pracując w tamtejszym obozie przy wyrębie tajgi, przeziębił się i zachorował (miał problemy z nogami). Trafił do szpitala. Po wyleczeniu pracował w nim jako sanitariusz. W listopadzie 1939 roku zostało podpisane porozumienie pomiędzy III Rzeszą a ZSRR o wymianie więźniów w ramach łączenia rodzin. Wkrótce zaczęła się wymiana. Jacorzyński jako członek personelu szpitala opiekujący się chorymi razem z nimi przedostał się do Generalnej Guberni. Trafił do stalagu 2E w Gross-Born (obecnie Borne Sulinowo), ogromnego obozu jenieckiego zbudowanego specjalnie dla Polaków. Podczas pracy przy wyrębie lasu schował się pomiędzy szczapami drewna w wagonie kolejowym i w ten sposób udało mu się zbiec z obozu. Po ucieczce rozpoczął poszukiwania rodziny, którą ostatni raz widział przed wybuchem wojny. W Krakowie odnalazł ojca i razem z nim wyjechał do Pińczowa (w dawnym województwie kieleckim).

Anna natomiast, jako najstarsza córka, musiała ciężko pracować, aby utrzymać chorą matkę i młodszą o trzy lata siostrę Danusię. Najpierw pracowała w polu, następnie udało jej się dostać do klasztoru sióstr boromeuszek, w którym ukończyła półroczy kurs języka niemieckiego. Dzięki temu zdobyła pracę w biurze, gdzie pracowała aż do zakończenia wojny.

Okres konspiracji

Właśnie w Pińczowie Zbigniew Jacorzyński po raz pierwszy zetknął ze strażą pożarną, a następnie rozwinął swoją karierę strażacką. Zapisał się tam do Ochotniczej Straży Pożarnej, która – oprócz ćwiczeń strażackich – prowadziła również działalność

konspiracyjną (o czym nie wszyscy wiedzieli). Była to jednostka Szarych Szeregów. Niemcy tolerowali OSP, nie utrudniali jej działalności, nie domyślając się wszystkiego. W 1944 roku jednostka została wcielona do Armii Krajowej. Podczas wycofywania się Niemców i przybliżania się frontu (na przełomie lipca i sierpnia 1944 roku) Zbigniew brał udział w wyzwaniu tzw. Republiki Pińczowsko-Kazimierskiej. Po styczniowej ofensywie wojsk radzieckich front został przerwany. Gdy wkroczyli Rosjanie, ich służba bezpieczeństwa zaczęła się interesować osobami będącymi w ruchu oporu oraz osobami, które przed wojną były zaangażowane w działalność patriotyczną. Nasz bohater, aby uniknąć aresztowania, wrócił do rodzinnego Cieszyna i 25 czerwca 1946 roku ożenił się z Anną. Najpierw wzięli ślub cywilny, a tuż przed narodzinami pierwszego dziecka – ślub kościelny. Z powodu niepewnej sytuacji Jacorzyński został zmuszony do wyjazdu na tereny odzyskane. Początkowo na Dolny Śląsk, następnie na Pomorze Zachodnie do Koszalina. Tam to 15 sierpnia 1945 roku (oficjalnie 20 sierpnia 1945 roku) rozpoczął pracę w Wojewódzkim Inspektoracie Pożarnictwa (WIP).

W straży pożarnej

Szefem WIP był wtedy płk Pągowski. W lipcu 1946 roku Zbigniew wyjechał do Warszawy na pierwszy turnus kursu oficerskiego pożarnictwa [7]. Była to wówczas Centralna Oficerska Szkoła Pożarnicza (COSP). Nasz bohater ukończył kurs z pierwszą lokatą, ze średnią 4,8. Po ukończeniu szkoły wrócił do Koszalina, skąd wkrótce został przeniesiony do Szczecina, ponieważ tam znajdował się urząd wojewódzki. Powierzono mu m.in. organizowanie szkoleń pożarniczych. Wówczas była to najistotniejsza sprawa, bo w pierwszych latach po wojnie brakowało strażaków i kadry do szkolenia zawodowego. Zawodowe straże pożarne były obsadzone przez tzw. grupy operacyjne – w Szczecinie przez grupy z Poznania, a w Koszalinie w przez grupy z Gniezna. Pierwszy oficjalny kurs w Ośrodku Szkolenia Pożarniczego w Szczecinie zakończył się 11 kwietnia 1947 roku.

Zbigniew Jacorzyński jako organizator szkoleń pożarniczych jeździł po wszystkich komendach powiatowych i inspektoratach województwa szczecińskiego, gdzie je przeprowadzał i nadzorował ich przebieg. Podczas pobytu w Szczecinie Anna podjęła pracę w Polskim Radiu i przepracowała tam dwa lata. Ponieważ budynek WIP mieścił także ośrodek, więc wraz z przejmowaniem nowych zadań przybywało coraz więcej osób. Szybko zdano sobie sprawę z tego, że w niedługim czasie znacznie brakowało miejsca, co w przyszłości może prowadzić do konfliktów. Stworzono zatem ośrodek szkolenia w Sarbinowie niedaleko Kołobrzegu. Szkolenia jednak nie odbywały się tam długo.

W kwietniu 1948 roku straż przejęła byłą szkołę pożarniczą w Mielenku koło Drawska. Obiekt był zdewastowany, rozgrabiony przez opuszczających go Niemców oraz przez okoliczną ludność. Warunki lokalowe były bardzo złe. Jacorzyński i trzech inni oficerowie wraz z rodzinami mieszkali w jednym pokoju, każda rodzina w swoim kącie. Dopiero po odrestaurowaniu budynków otrzymali własne mieszkania. Tam 29 czerwca 1948 roku żona Zbigniewa urodziła ich pierwsze dziecko, córkę Joasię. (Tuż przed porodem Anna odbyła męczącą podróż z Mielenka do

szczecińskiego szpitala w ciężarowym zile. Podróż tę opłacał ciężkim stanem zdrowia). Szkołę remontowali we własnym zakresie, podejmując się rozmaitych zajęć, np. obecny płk Piechocki pracował jako elektryk i hydraulik, Jacorzyński zaś zajmował się szkleniem okien i ślusarką. W ten sposób własnymi siłami doprowadzili ośrodek do stanu umożliwiającego prowadzenie zajęć w znośnych warunkach. W trakcie trwania kursu słuchacze szkoły wykonywali dalsze prace remontowe.

W Mielenku prowadzono dwa kursy jednocześnie, z których każdy gromadził po czterdzieści osób (nieraz uczestników było dwukrotnie więcej). Odbywały się tam szkolenia różnego typu, ale tylko dla zawodowych straży pożarnych. Były to szkolenia podoficerskie z obsługi sprzętu motorowego i motopomp. Kursanci ćwiczyli na sprzęcie, który później zabierali do swoich jednostek. Pani Anna, namówiwszy pozostałe kobiety, zaczęła wraz z nimi rozwijać życie kulturalne w szkole. Otworzono świetlicę, utworzono amatorski teatr (w którym wystawiano m.in. *Most i Matkę Szaniawskiego*). Na przedstawienia przychodzili nie tylko kursanci z ośrodka szkoleniowego, ale także ludzie z pobliskiej wsi. W pierwszych latach po wojnie była to jedyna rozrywka oraz możliwość zapoznania się z sąsiadami.

Zdzisław Jacorzyński służył w Mielenku do 1953 roku, a następnie został przeniesiony do Szkoły Podoficerów Pożarnictwa mieszczącej się w Poznaniu. Szkoła znajdowała się w nowym budynku i zatrudniała nowy personel. Tam przyszło na świat drugie dziecko Zbigniewa i Anny. Komendantem szkoły był wówczas ppłk Antoni Michalak, a Jacorzyński pełnił obowiązki dowódcy kompanii. Wspólnie prowadzili szkolenia podoficerskie i techniczne. W 1952 roku w Poznaniu powołano Szkołę Oficerów Polityczno-Wychowawczych. Zbigniew nie przystawał do nowych warunków. Zaczęto pomawiać go o pijaństwo, co spowodowało, że chciał opuścić Poznań ze względów osobistych. W końcu nadarzyła się ku temu doskonała okazja – został wezwany do Warszawy, gdzie płk Kwiatkowski skierował go do Wałbrzycha [6].

Tam 3 kwietnia 1953 roku Zbigniew Jacorzyński został powołany na stanowisko komendanta Ośrodka Szkolenia Pożarniczego Szkoły Podoficerów Pożarnictwa. Przejął obowiązki od por. poż. Bronisława Szewczyka. Placówka bardzo mu odpowiadała, ponieważ mógł w niej zajmować się tym, co go interesowało: obsługą sprzętu motorowego, ćwiczeniami ze sprzętem specjalnym i ćwiczeniami z drabinami mechanicznymi. W ośrodku prowadzono też kursy szkolące kierowców-mechaników. Komendantem Jacorzyński był do 3 grudnia 1957 roku. Po likwidacji szkoły przez rok pracował w Zawodowej Straży Pożarnej w Wałbrzychu jako oficer do spraw specjalnych, zajmując się szkoleniem, prewencją, sprawami wojskowymi, opiniowaniem dokumentacji tajnej. Jego żona była tam zatrudniona jako główna księgowa w Wodociągach i Kanalizacji. (W Wałbrzychu poznała żonę płk. Rusieckiego – Elfydę Rusiecką, teściową płk. Filingiera). W tym okresie nasz bohater zaczął działać społecznie w Lidze Przyjaciół Żołnierza. Brał udział w zajęciach klubu motorowego. W ramach pracy w klubie wyremontował swoją starą SHL-kę i zaczął uczestniczyć w rajdach motorowych. W jednym z nich, podczas Pucharu Polski, otrzymał dyplom za zajęcie III miejsca w rajdzie motocykli do 125 cm³.

Wkrótce, 7 lutego 1959 roku, Zbigniew Jacorzyński ukończył z wynikiem bardzo dobrym sześciotygodniowy kurs

specjalizujący I stopnia o profilu pedagogicznym w Szkole Oficerów Pożarnictwa w Warszawie. W 1960 roku Szkołę Podoficerów Pożarnictwa przeniesiono z Nysy do Nowej Huty (obecnie Szkoła Aspirantów PSP) [1, 4]. Znajdował się tam duży obiekt niewykorzystany w całości przez Zawodową Straż Pożarną (KTP) [1]. Jako kapitan Zbigniew został mianowany zastępcą komendanta szkoły. Komendantem był wtedy płk Eugeniusz Rusiecki. Pierwszy kurs pożarniczy rozpoczęto już 2 listopada. Od tego czasu prowadzono tam kursy podoficerów KTP, kursy specjalizujące w zakresie profilaktyki pożarowej oraz kursy dla kierowców-mechaników ZSP. Niezależnie od tego nadzorowano od strony dydaktycznej kursy organizowane przez komendy wojewódzkie straży pożarnej. Kadre nauczycielską tworzyli wówczas m.in.: płk Eugeniusz Rusiecki, płk Zbigniew Jacorzyński, mjr Zenon Sawicki, mjr Henryk Kaliciecki, kpt. Andrzej Dańda, kpt. Stanisław Jędrzejczyk, por. Stanisław Włosek, por. Aleksander Matuzik, por. Feliks Dela, ppor. Jan Kielin, st. ogn. Marian Śmierciak, st. ogn. Józef Basista, st. ogn. Tadeusz Stecura, st. ogn. Józef Baran, st. str. Danuta Szczęch [2]. W międzyczasie Zbigniew ukończył Szkołę Oficerów Pożarnictwa w Warszawie i zdobył kwalifikacje oficera Korpusu Technicznego Pożarnictwa.

W 1966 roku komendant Rusiecki przeszedł do Komendy Głównej Straży Pożarnej, a Jacorzyński zajął jego miejsce. W 1973 roku Szkoła Podoficerów Pożarnictwa została przemianowana na Szkołę Chorążych Pożarnictwa [1]. Od początku istnienia szkoły w Nowej Hucie [8, 9] teoria, z którą zapoznawali się w niej słuchacze, była poparta dużą liczbą zajęć praktycznych i ćwiczeń [1]. Wykładowcy i płk Jacorzyński wychodzili z założenia, że aby dobrze przekazać wiedzę, należy nie tylko coś pokazać, omówić, lecz także stworzyć takie warunki (niekiedy ekstremalne), by słuchacze mogli się sprawdzić. Ćwiczenia odbywały się w Ojcowie na wzgórzu zwanym „103”, ponieważ wysokość wzniesienia wynosiła właśnie 103 m n.p.m. Uczestnicy najpierw musieli robić kalkulację sił i środków, dokonując obliczeń, a dopiero później wykonywać ćwiczenia. W tym czasie w szkole słynne były „dni gazowe” przypadające w każdy czwartek. W te dni słuchacze byli wyposażeni w sprzęt ochrony dróg oddechowych, który nosili przy sobie. Na odpowiednią komendę zakładali go i tak uczestniczyli w dalszych zajęciach. Ćwiczenie to miało za zadanie przyzwyczaić ich do uciążliwego noszenia sprzętu. W związku ze zmianą profilu kształcenia pod koniec lat 60. zlikwidowano „dni gazowe”. Na początku lat 70. powstała koncepcja rozbudowy szkoły lub budowy nowej – w Krakowie lub w jego pobliżu. W tym celu opracowano stosowną dokumentację projektową. W kolejnych latach zarzucono jednak plany budowy szkoły. Zbigniew Jacorzyński przeniósł się do Bielska-Białej [5]. Przyjął tam stanowisko starszego inspektora wojewódzkiego (odpowiednik drugiego zastępcy komendanta), na którym pracował do 1981 roku, kiedy to przeszedł na emeryturę. Przez wiele lat był tam jeszcze zatrudniony na pół etatu jako oficer do spraw specjalnych – zajmował się planami mobilizacyjnymi, planami obrony na wypadek wojny itp. W 1990 roku, mając prawie siedemdziesiąt lat, przeszedł w stan spoczynku. Jednak osobiście nie rozstał się jeszcze ze strażą i szkołą. Jak sam mówił, szkoła śniła mu się po nocach, tęsknił za nią – wszak zajmował się szkoleniem przez ponad 30 lat (od 1945 do 1976 roku). Właśnie szkolenie pożarnicze było jego życiowym powołaniem, które

PEOPLE INVOLVED IN FIREFIGHTING

dawało mu największą satysfakcję i możliwości samorealizacji. Cieszyli go rezultaty nauczania, praca nad i z ludźmi, gdy przychodzili chłopcy bez konkretnych planów życiowych, a wychodzili dobrze przygotowani do zawodu młodzieńcy. Przez ręce płk. Jacorzyńskiego „przeszło” około 30 tys. osób kształcących się w rzemiośle strażackim.

Dzieci pan Zbigniewa wspominają go jako człowieka pogodnego, wesołego, o żywym, przedsiębiorczym usposobieniu. Dzięki temu, że mieszkały z ojcem i matką w szkołach i ośrodkach szkoleniowych, miały oboje rodziców obok siebie. Nieraz ich dom od sali wykładowej oddzielała tylko ściana. Żonę Annę częste zmiany mieszkania doprowadzały do rozpaczki – nigdy nie mogła ubierać całego wyposażenia domowego, bo ciągle przeprowadzki zmuszały ją do sprzedawania lub pozostawiania mebli i ubrań w dawnym miejscu zamieszkania. Zawsze gdy zbliżało się święto rodzinne, obawiała się, czy starczy jej talerzy, łyżek i innych przedmiotów niezbędnych w takim momencie. Jednakże dzięki niespożytej energii zawsze udawało jej się stworzyć rodzinną atmosferę. Niestety, cały ciężar wychowywania dzieci spadał na nią. Jak to często bywa, praca, trudne życie odbiły się na jej zdrowiu – zachorowała na serce. Pan Zbigniew cały wolny czas, którego niestety nie miał w nadmiarze, spędzał jednak z rodziną – głównie na zwiedzaniu zabytków, pomników przyrody (m.in. Wawel, kopalnia soli, Pieskowa Skała, Ojców, liczne kościoły i klasztory). Ale również wtedy zwracał uwagę na zabezpieczenia przeciwpożarowe, nie przestając myśleć kategoriami strażaka.

Fascynacja motoryzacją

Zbigniew Jacorzyński uzyskał prawo jazdy w 1936 roku, mając 16 lat, i jako jedyny w tak młodym wieku mógł prowadzić samochody. A to dzięki listowi, który napisał do gazety „Polska Zbrojna”: „Cały świat się motoryzuje, w Polsce młodzi ludzie też chcieliby, tylko że im się tego nie ułatwia” (wtedy prawo jazdy można było zrobić w wieku 21 lat). Pierwszym pojazdem, jaki prowadził, był amerykański samochód marki Dodge, który miał drewniane koło kierownicy i skrzynię biegów na błotniku. Prawo jazdy na motocykle Zbigniew uzyskał, zdawszy egzamin na amerykańskiej maszynie marki Indiana o pojemności silnika 1100 cm³. Stale rozszerzał uprawnienia kierowcy i w rezultacie miał zezwolenie na jazdę prawie wszystkimi pojazdami. Gdy pracował w Wałbrzychu, był członkiem klubu motorowego. Uczestniczył w rajdach, w których często odnosił sukcesy.

Większe akcje pożarnicze

Pierwszą akcją pożarniczą, w której brał udział Zbigniew Jacorzyński, była operacja przeciwpowodziowa w 1947 roku w Szczecinie. Aby ratować mosty prowadzące do miasta i te znajdujące się w samym mieście, saperzy musieli wysadzić wały przeciwpowodziowe, co doprowadziło do wylania się wezbranej fali powodziowej na stronę niemiecką. W tym samym roku doszło do pożaru lasu pod Dębem Szczecińskim – ogień objął obszar około 400 ha. Akcję utrudniały pozostałości po dopiero co zakończonej drugiej wojnie światowej (sprzęt wojskowy,

amunicja, miny itp.). Las był bardzo zaniedbany, pasy pożarowe były pozarastane. Podczas tej akcji zginęło czterech cywilów biorących w niej udział. Nasz bohater jako dowodzący akcją gaśniczą po raz pierwszy zastosował tzw. przeciwogień, znany mu dotychczas tylko z teorii.

Kolejnym wielkim wydarzeniem był pożar fabryki terpentyny w Tuszy koło Szczecina, który trwał przeszło trzy tygodnie. Tylko dzięki temu, że sprowadzono z Warszawy spychacze, które usuwały zwały ścinek nasyconych terpentyną, udało się go ugasić. Pan Zbigniew brał również udział w gaszeniu pożaru w Czechowicach-Dziedzicach. Za tę akcję został odznaczony Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Z innych odznaczeń za swą działalność zawodową i społeczną otrzymał: Złoty Krzyż Zasługi, Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Znak Związku OSP, Medal Zasługi dla Pożarnictwa (którym został odznaczony dwa razy), Medal za Obronność oraz Krzyż Armii Krajowej nadany w Londynie.

Zbigniew Jacorzyński zasłużoną emeryturę spędził w Bielsku-Białej. Często odwiedzał tamtejszą Komendę Wojewódzką Państwowej Straży Pożarnej, gdzie wspierał radą młodszych kolegów. Bywał też częstym gościem w „swojej umiłowanej szkole”.

Pułkownik poż. w st. spocz. Zbigniew Jacorzyński zmarł 24 sierpnia 1996 roku w wieku 75 lat [3].

Literatura

- [1] Bielicki P., *Krakowska Szkoła Pożarnicza w latach 1960–1995, Szkoła Aspirantów PSP w Krakowie*, Kraków 1995.
- [2] Strona internetowa Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, <http://www.psp.krakow.pl/historia6.php/> [dostęp: 15.01.2018].
- [3] *Był urodzonym nauczycielem i wychowawcą* [brak inf. o aut.], „Przeгляд Pożarniczy” 1996, 11.
- [4] Strona internetowa Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, https://sapspl/index.php/pl_pl/inne-informacje/historia-sa-ppsp/trudne-lata-2 [dostęp: 15.01.2018].
- [5] Strona internetowa Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej, <http://www.straz.bielsko.pl/historia/historia-bielskiej-strazy> [dostęp: 15.01.2018].
- [6] Strona internetowa Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Wałbrzychu, http://www.straz.walbrzych.pl/kartka_z_kalendarza_lipiec.html [dostęp: 15.01.2018].
- [7] Strona internetowa Zarządu Głównego Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa, <http://www.archiwum.zgzeirp.pl/kalendarium?start=10> [dostęp: 15.01.2018].
- [8] Kociołek, K., *50 lat Krakowskiej Szkoły Pożarniczej 1960–2010*, Szkoła Aspirantów PSP w Krakowie, Kraków 2010.
- [9] Kociołek, K., *55 lat Krakowskiej Szkoły Pożarniczej 1960–2015*, Szkoła Aspirantów PSP w Krakowie, Kraków 2015.

KPT. MGR KRZYSZTOF SOBKOWICZ – ukończył Wydział Historyczno-Pedagogiczny Uniwersytetu Opolskiego. Od 1998 roku jest funkcjonariuszem Państwowej Straży Pożarnej. Obecnie pracuje jako dyżurny operacyjny stanowiska kierownika opolskiego komendanta wojewódzkiego. Jest autorem publikacji dotyczących św. Floriana. Interesuje się historią Opolszczyzny.